

SŁOWO

WILNO Czwartek 7 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Laszuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Wodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarczyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 21, f. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kół „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-cu 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

WOBEC SESJI

Rozpoczynamy nową sesję sejmową w ciężkich gospodarczych warunkach. Kryzys jest w Polsce mniejszy, niż gdzieś indziej — lecz jest, bezrobotnych jest mniej — lecz są. Pierwsze posiedzenie Sejmu, „prócz wyborów wice-marszałków (wybór prof. Makowskiego, wilnianina, na miejsce p. Jana Piłsudskiego, zdaje się być zapewniony, o lewicy w chwili, kiedy to piszemy nie wiemy jeszcze, czy będzie tentować do objęcia stanowiska wice-marszałka po s. p. Dąbskim) — ma na porządku dziennym same sprawy gospodarcze. Nowe opodatkowania taniej, piwa, miodu i wina, oraz opłacanie podatków bezpośrednich w naturze. Według projektu, opracowanego w ministerstwie skarbu, będą mogły być pobierane podatki bezpośrednie, w węglu, albo też w żywie, jęczmieniu, pszenicy, lub kartoflach. Węgiel wnoszony w ten sposób, będzie obliczany według miejscowych cen rynkowych, natomiast zboża i kartofle według cen o 10 proc. wyższych od miejscowych cen rynkowych. Z tych produktów państwo będzie korzystać dla akcji dożywiania i opalania tych bezrobotnych, którym skończyło się prawo pobierania zasiłków. Państwo więc rozpoczyna nową, pozaustawową akcję filantropijną. Sądymy, że dla naszego rolnictwa możliwość wplacania podatków w zbożu, lub kartoflach, stanowić będzie pewną ulgę.

Należy żałować, że dwie konieczne reformy wewnętrzne postępują tak żółwym krokiem. Myślimy tu o koniecznej reformie podatkowej i koniecznym zalkowaniu, skomasowaniu, wszystkich instytucji urzędowych o charakterze ubezpieczeń socjalnych. Obywatel polski należy do najniebezpieczniejszych w Europie pod względem syjących się mu na głowę zienacka podatków. Obywatel francuski płaci swe podatki raz na rok — wszystko jest jasne, wyraźne, — konkretną cyfrę ciężarów skarbowych może wziąć pod uwagę, gdy przychodzi do układania sobie planu gospodarczego na rok. Tymczasem u nas taki np. podatek dochodowy, wymierzany jest z reguły „na wyrost”, a potem ustalany drogą dramatycznych targów z urzędami skarbowymi. Przecież nie można w Polsce jechać pociągami, tramwajami, siedzieć w teatrze, kinie, lub restauracji, aby nie słyszeć horrendalnych wprost anegdot z racji tego, że wszystkie podatki wyliczane są u nas w takim właśnie chaosie, z jakiego stworzony dopiero został świat. Z tego więc chaosu stworzyć należy racjonalny, jasny, zrozumiały dla każdego podatnika system ciężarów skarbowych i samorządowych. Jest to sprawa pilna i źle robią ci, którzy myślą że latając i sztukując system dawny, daleko ujadą.

Druga, jeszcze bardziej bezsporna, przez wszystkich uznana i również pilna, jest reforma instytucji ubezpieczających społeczeństwo od choroby, bezrobocia, nieszczęśliwych wypadków i t. d. Instytucje te pracują dziś w rozbiściu, niezależnie jedna od drugiej, przynosząc minimalne korzyści ubezpieczonym, ponosząc maksymalne koszty administracyjne. Dlatego, aby dostać ustawowe zabezpieczenie dla wdowy po robotniku zabitym w nieszczęśliwym wypadku należy jechać do Warszawy, bo tylko centrala warszawska taką sprawę może załatwić. Argumentów za zalkowaniem, skomasowaniem tych urzędów w jedną wielką instytucję jest mnóstwo. Kontrargumentów niema zupełnie, przynajmniej nikt ich nigdy nie słyszał. Dlaczego więc to się nie dzieje, dlaczego te wszystkie instytucje dotychczas nie są połączone? Urzędnicy ministerstwa

ochrony pracy ściągają na siebie zarzut, że utrzymują stan zebezpieczający istnienie dużej ilości posiadaczy ziemnych po tych samodzielnich instytucjach (lepiej płatnych, niż posady na służbie państwowej), na które raz po raz ktoś z nich wskoczyć może.

W społeczeństwie dość jest rozpowszechnione przekonanie, że klub BB tylko słucha rozkazów rządu, a sam niema żadnej inicjatywy. Jest to przekonanie, które odzwierciedla tylko część prawdy. Również i wielkie stronnictwa angielskie, kiedy dochodziły do władzy, to słuchały swego rządu, który był jakgdyby komitetem wykonawczym partji. Prawda, że u nas stosunki są jeszcze dalej posunięte w tym kierunku, ale przecież BB stronnictwem, partją nie jest i być nie chce. Gdyby każdy projekt ustawy przychodził na plenum Bloku, liczące przeszło 300 osób, byłoby z tego mało pociechy, bo obrady w tak licznej grupie nie mogą mieć charakteru rzeczowego. Należy jednak poinformować niewiedzących, że według regulaminu klubu BB każdy z projektów rządowych idzie na t. zw. „grupę komisijną”. W każdej grupie komisyjnej bierze udział ci członkowie BB, którzy są do kompleksu spraw związanych z tematami danej grupy komisyjnej najbardziej zbliżeni. Takie grupy komisyjne, składające się zarówno z senatorów jak i posłów, rozpatrują każdy projekt rządowy wniesiony do Sejmu i ustalają swoje decyzje, zatwierdzane następnie przez prezydium Bloku.

Nie możemy tych uwag o zaczynającej się dziś sesji sejmowej zakończyć bez wyrażenia swego oburzenia z powodu powtarzających się pogłoszek o wniesieniu projektu „ustawy” o konfiskacie bez odszkodowania ziemi potomkom uczestników powstań. Bierzymy w cudzysłów tę „ustawę”, lecz chętnie nazwalibyśmy ją jej własnym imieniem. Cat.

GENEWA. PAT. — W dniu 30 września miały miejsce układy, przy pośrednictwie urzędników sekretariatu generalnego, pomiędzy delegatami Chin i Japonji w sprawie likwidacji konfliktu w Mandżurji.

O godzinie 16-iej zebrała się Rada na zapowiedziane posiedzenie, jednakże z powodu niemożności osiągnięcia zgody na tekst rezolucji ze strony Japonji i Chin Rada, po załatwieniu kilku spraw bieżących, odroczyła się ponownie.

Przedłożona została rezolucja: Rada uznaje wagę deklaracji rządu japońskiego, według której nie ma on żadnych zamiarów terytorjalnych w Mandżurji.

Przyjmując do wiadomości deklarację przedstawicieli Japonji, według której rząd jego będzie w dalszym ciągu ewakuował wojska w możliwie szybkim czasie do strefy kolejki żelaznej i deklarację przedstawicieli Chin, według której rząd jego bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli japońskich i obrony ich mienia poza strefą kolejki żelaznej po ewakuacji wojsk mandżurskich.

Rada żąda od stron, by nadsyłały częste i kompletne informacje o sytuacji w Mandżurji.

Rada decyduje zebrać się ponownie we środę 14 października r. b. dla zbadania sytuacji, jaka będzie miała miejsce w tym czasie, biorąc pod uwagę możliwość zebrań się wczesniejszego w razie nieprzewidywanych wypadków.

Rada upoważnia swego przewodniczącego do odwołania zwołanej na 14 października Rady w wypadku, gdyby, po naradzie z innymi członkami Rady, a w szczególności z przedstawicielami obu stron zainteresowanych, zdecydowała ona na mocy informacji, które otrzyma, że rozwój wypadków, czyniłby to zwołanie Rady zbytecznym.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. (Pat.) 30 września w 17 dniu ciągienia 5-iej klasy 23-iej Polskiej Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: 15,000—26304, 10,000—32436, po 5,000—46578, 100820, 126600, 163896 i 193218, po 3,000—5180, 47612, 49813 i 186982.

Zw. Narodowy Polskiej Młodzieży Akad. organizacją nielegalną

WARSZAWA, 30.IX (tel. własny). Minister Oświaty podał do wiadomości władz akademickich, iż działający na terenie młodzieży akademickiej Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej istnieje nielegalnie, gdyż statut jego wbrew wymogom art. 101 ustawy z dnia 13-go lipca 1920 r. o szkołach akademickich nie jest zatwierdzony przez ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wobec powyższego ani Zw. Narodowy Pol. Mł. Akademickiej ani też jego organy wykonawcze jak Naczelny Komitet Akademicki z siedzibą w Warszawie oraz oddziały tego komitetu w miastach uniwersyteckich nie mogą być przez władze akademickie uznawane, a tembardziej ich działalność w jakikolwiek sposób po-

wierana. W szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwestury szkół akademickich składek na rzecz Zw. Narodowego Pol. Mł. Akademickiej względnie jego organów lub agend jakoteż dopuszczać aby legalnie istniejące stowarzyszenia studenckie jak Bratnia Pomoc składały na rzecz Zw. pobierały lub popierały go z własnych fundusów.

Równocześnie minister zwraca uwagę, iż na początku b. roku akademickiego upływa kadencja władz Związku Nar. Pol. Młodzieży Akademickiej oraz, że należy się spodziewać prób przeprowadzenia na terenie akademickim wyborów nowych władz Związku co uważać należy jako akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

Projekt nowego kodeksu karnego

WARSZAWA, 30.IX (tel. własny). Komisja kodyfikacyjna przyjęła w dn. 28-go b. m. projekt nowej procedury karnej, a w dniu 29-go sekretarz ko-

misji złożył projekt ten ministrowi sprawiedliwości w celu skierowania go do Sejmu łącznie z poprzednio złożonym projektem kodeksu karnego.

Zamach na wicedyrektora P. K. P. w Warszawie

WARSZAWA, PAT. We środę o godzinie 12 min. 30 wszedł do gabinetu wicedyrektora warszawskiej dyrekcji P. K. P. osobnik, który po krótkiej wymianie zdań z dyrektorem oddał doń parę strzałów rewolwerowych. Strzały na szczęście chybiły.

Sprawcą nieudanego zamachu okazał się niejaki Stefan Poniatowski zamieszkały we wsi Wasiliszki pow. szczuczyńskiego, woj. nowogródzkiego, były funkcjonariusz P. K. P. — Poniatowski został aresztowany.

Okropny pożar w Toruniu

6 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH

TORUŃ. PAT. — W nocy z 29 na 30 września w Kiełpinach, pow. Lubawa, wybuchł pożar w obręży Ludwika Ostrowskiego. Pożar pociągnął za sobą obrot strat materialnych w kwocie około 15,000 złotych w płomieniach drugi lokator obręży Domalski Teofil. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

kator budynku Rynek Władysław, jego żona i 3 córki. Ponadto spłonęły zwłoki 3-tygodniowego syna Ryneka, który zmarł przed kilkoma dniami. Również poniósł śmierć w płomieniach drugi lokator obręży Domalski Teofil. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Katastrofa kolejowa pod Częstochową

CZĘSTOCHOWA. PAT. — Maszynista międzynarodowego pociągu kurjerskiego Nr 202, zdążającego w kierunku Warszawy, w dniu 30 września na 102 km. w pobliżu stacji Kalonimie, odczuł silny wstrząs i spostrzegł, że przednia oś lokomotywy uległa wykolejeniu. Nie tracąc ani chwili zahamował na pociąg, zapobiegając wykolejeniu

i stoczeniu się go z nasypu. Na miejsce wypadku nie stwierdzono śladu rozłączenia szyn. Specjalna komisja, wysłana z Warszawy, oraz władze kolejowe z Częstochowy prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyn wykolejenia się lokomotywy. Przerwa w ruchu trwała około dwóch godzin.

Rezolucja Rady Ligi w sprawie Mandżurji

Po odczytaniu tej rezolucji przedstawiciele Chin i Japonji złożyli krótkie oświadczenia, poczem rezolucja została jednomyślnie przyjęta.

W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, że zastrzeżenia, uczynione przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron, nie wprowadzają żadnych zmian w tekście jednomyślnie przyjętej rezolucji.

POCHÓD KOMUNISTÓW NA RYGĘ

KRWAWY STARCIE Z POLICJĄ

RYGA. (Pat.) Komuniści w przededniu wyborów nie zadawalniali się rozklejaniem plakatów wyborczych i rozrzucaaniem ulotek przelazali przeprowadzić przegład sił. W tym celu były rozesłane sympatykom i członkom partji zawiadomienia o mającym się odbyć pochodzie na Rygę. Miejscem zbiórki miał być park 1905 roku. Pogłoski o tych zamiarach przedostały się do policji politycznej, która celem nie-

dopuszczenia do demonstracji rozkazała baczną opiekę nad okolicami tego parku. Pogłoski okazały się prawdziwe i podejrzane osoby zaczęły tam się zbierać w określonym terminie.

Gdy policja aresztowała kilku z nich pozostali rzucili się na policjantów w celu odbicia aresztowanych. Policja zmuszona była użyć broni palnej przyczem jeden z komunistów został ciężko ranny.

„Wisła i Niemen powrócą do Niemiec”

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA KOLEI W KRÓLEWCU

Wschodnich i że należy stale pamiętać o dniu, w którym Wisła i Niemen wrócą znowu do Niemiec. Memeler Allgemeine Zeitung żąda by narodowe czynniki w Niemczech wpłynęły na prezydenta w Królewcu aby w przyszłości nie wygłaszał podobnych przemówień i aby same zajęły stanowisko w tej sprawie.

Wschodnich i że należy stale pamiętać o dniu, w którym Wisła i Niemen wrócą znowu do Niemiec. Memeler Allgemeine Zeitung żąda by narodowe czynniki w Niemczech wpłynęły na prezydenta w Królewcu aby w przyszłości nie wygłaszał podobnych przemówień i aby same zajęły stanowisko w tej sprawie.

Parowiec ładowany złotem

CHERBURG. PAT. — Parowiec „Mauritania” przywiózł tu 100 tys. dol. w złocie go.

LIGA NARODÓW A KRYZYS GOSPODARCZY

Druga komisja Ligi Narodów zakończyła właśnie obrady nad problemami gospodarczymi. Dziś można już zająć się wynikami tych obrad, a zarazem wskazać na te zarządzenia praktyczne, które komisja gospodarcza Ligi Narodów proponuje dla zlikwidowania lub przynajmniej złagodzenia kryzysu światowego.

Dyskusja nad tą kwestją była nadzwyczaj żywa i trwała trzy dni. Wielkie mowy w dyskusji tej wygłosili: senator Stodola (Czełnosłowacja) Rollin (francuski minister handlu), Posse (Niemcy), Kargawski (Polska), Van Langehoven (Belgia), Miłajokopoulos (Grecja), sir Artur Salter (Anglia), Coli (Holandia), Stucki (szwajcarja) i Sato (Japonja). Oprócz tych krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele republik południowo-amerykańskich i przedstawiciele Austrii.

Trzeci dyskusji w roku bieżącym miał być referat francuskiego ministra Rollina, który w swej długiej, obszernej mowie przedstawił trzy wnioski: 1) aby w praktyce ostatecznie usunąć dotychczasową dysproporcję pomiędzy produkcją a zapotrzebowaniem, wpływającą z powojennego, chaotycznego potęgowania produkcji; 2) aby wprowadzono w życie znany projekt międzynarodowej akcji, zmierzającej do ograniczenia bezrobocia przez wielkie roboty publiczne; i 3) aby zaprowadzono jednolitą międzynarodową nomenklaturę celną w międzynarodowych stosunkach handlowych.

W rzeczywistości jednak w dyskusji nie była prowadzona na szerszym forum. Na konferencji tej jasno uwydatniały się wszystkie trudności na drodze do rozwiązania kwestji kryzysu gospodarczego, jakie stoją przed wszystkimi narodami Europy i Ameryki. O ile trzeci wniosek Rollina nie wywołał sprzeciwów poważniejszych, to wniosek drugi napotkał już na liczne przeszkody, ponieważ rozdziałanie i kierowanie robotami publicznymi w poszczególnych państwach napotyka na wielkie trudności. Natomiast pierwszy wniosek może pojmowany być różnie i nie ulega wątpliwości, że o wiele więcej prowadzi on do nieporozumień, aniżeli do zgody. Wniosek konkretny, zmierzający do tego, aby drogą porozumienia międzynarodowego, regulowano pomiędzy państwami produkującymi i konsumującymi popyt i sprzedaż zboża, drzewa, papieru, jedwabiu sztucznego, skóry, materiałów elektrotechnicznych oraz wyrobów chemicznych był rzeczywiście godny uwagi. Oprócz tego wniosek francuski mówił, oczywiście w formie ogólnej, o zniesieniu tariff celnych i o preferencjach.

Wszystko to prowadziło do tego, że dyskusja rozpadła się na kilka części i wykazała różnorodność interesów i różnice zdań, które nie tak łatwo r o gą być usunięte.

Przedstawiciele europejskich państw rolniczych oraz przedstawiciele państw Europy środkowej i Niemiec wskazywali przedewszystkiem na wielkie znaczenie umów o kontyngentach i preferencjach. Przeciwno preferencjom natomiast ostro występowali przedstawiciele zamorskich państw rolniczych, a wielce powściągliwie, a nawet wrogo zachowywali się wobec tej kwestji przedstawiciele innych państw z wyjątkiem Francji. Widocznie zarysowała się różnica pomiędzy interesami południowo-wschodniej Europy a resztą państw europejskich. Póki jednak państwom agrarnym nie

będzie zapewniona możliwość spieniężenia na zasadzie preferencyjnych swych urodzajów, nikt nie może spodziewać się, że państwa te ustabilizują swe cła lub zdecydują się je obniżyć.

Właśnie problem obniżenia tariff celnych i przejścia do liberalniejszej polityki celnej był tematem wystąpienia państw zachodnich i północnych oraz Ameryki. Ale pod tym względem obraz przedstawia się dosyć ponuro. Słusznie jeden z delegatów zaznaczył, że wpływ obrad gospodarczych przy Lidze Narodów jest bardzo znikomym. Jest charakterystycznym zapewne, że w roku 1927 konferencja gospodarcza która odbywała się w Genewie domagała się od wszystkich państw, aby wyrzekły się barjer celnych i powróciły do zasad wolnego handlu, podczas gdy w roku 1931 o tem wogóle się już nie mówilo, a rzeczoznawcy tylko zalecają, aby wytworzono pewnego rodzaju europejską unję celną, uświadamiając jednak sobie bardzo dobrze, jak trudno byłoby ją uskuteczyć.

Gdy dyskusja o zniesieniu ochrony celnej doszła do punktu kulminacyjnego, nadeszła niespodziewana wiadomość, że Anglja przygotowuje się do pięcioprocentowej lub dziesięcioprocentowej, a według niektórych źródeł, nawet do trzydziestoprocentowej podwyżki tariff celnej na wszelkie dowożone towary. Wiadomość ta wywołała wielką panikę wśród uczestników konferencji, przedstawiciele państw, które z Anglją utrzymują żywe stosunki handlowe i jeden z mówców także natchemiasł zaznaczył, że podniesienie ceł w Anglii oznacza dla państw europejskich prawdziwą katastrofę.

Angielskie te wiadomości doprowadziły nawet do demonstracyjnych wystąpień niektórych państw, zwłaszcza północnych. Pomiedzy demonstrującymi państwami znalazły się: Belgja, Danja, Holandia, Luxemburg, Norwegia i Szwecja. Państwa te podały wnioski, aby plenum Ligi Narodów starało się wpłynąć na poszczególne państwa, by w swej tariffie celnej nie dokonywały częstych zmian, bowiem nagłe te zarządzenia powodują trudności w międzynarodowych stosunkach handlowych i naruszają bilans płatniczy oraz zagrażają stabilizacji różnych walut.

Do oświadczenia tego przyłączyli się przedstawiciele wielu innych państw, ale wystąpienia ich nie mogły wyrwać żadnego wpływu na bieg wypadków w Anglii, gdzie rozwój sytuacji doszedł do punktu kulminacyjnego.

Prawie pod koniec dyskusji o ogólnej sytuacji gospodarczej doszło w drugiej komisji do incydentu, który do wiódł, jak trudno obradować nad temi sprawami i jak trudno znaleźć odpowiednie wyjście z sytuacji.

Przedstawiciel Szwajcarii, który domagał się przynajmniej stabilizacji tariff celnych pod koniec swego przemówienia dowodził, że stałe podwyższanie cel niemieckich i trudności przy wywozie do Niemiec doprowadziły do tego, że szwajcarski wywóz do Niemiec znacznie zmalał, podczas gdy niemiecki eksport do Szwajcarii dzięki liberalnej polityce celnej Szwajcarii, stale wzrasta. Delegat szwajcarski oświadczył, że Szwajcarii nie wypada obecnie już nic innego, jak tylko równieź podnieść tariffę celną, o ile chce uniknąć stałego wzrostu pasywy w bilansie handlowym.

Delegat Niemiec nie omieszkał zwrócić uwagę na dziwne pono zjawisko, że te państwa, które właśnie domagają się obniżenia tariff celnych, idą właśnie w odwrotnym kierunku i podnoszą swe cła, a więc postępują inaczej, niż tego domagają się od państw innych.

Przykład ten jasno dowodzi, jak dalece oddalone są wnioski genewskie od rzeczywistości i jak mało zgodne są z życzeniami i żądaniem poszczególnych państw.

Już obecnie można powiedzieć, że uchwały genewskie nie będą miały bezpośredniego praktycznego znaczenia. Obecnie jasno przejawiały się w Genewie życzenia państw wschodnio-europejskich i środkowo-europejskich, które chcą kroczyć drogą systemu preferencyjnego, który jedynie daje widoki rozwiązania kwestji, związanych z wywozem rolniczym.

Reszta państw europejskich będzie zmuszona liczyć się z temi usiłowaniami i dostosować do nich swe tariffy celne.

DAWNE POMNIKI KRÓLEWSKIE W WILNIE oraz ich projekty

Szczęśliwe odnalezienie szcztaków królewskich, wraz z ich trumnami i insygniami w labiryncie podziemnym nawy głównej Bazyliki wileńskiej, jest oczywiście rezultatem skrzętnej a najgorliwszej pracy sekcji techniczno-budowlanej komitetu ratowania świątyni od zagrażającej jej ruiny i jest wielkopomną zaiste rewelacją, zasługującą na zanotowanie odnośnego faktu historycznego złotymi głoskami w annałach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Snadź wiedzeni jakimś przecuciem zarówno szanowny ks. rektor Bazyliki, jak i naczelny kierownik robót

dysława w katedrze, w kaplicy t. im.) Dmochowski przedstawił dwa modele i 2 artysta-rzeźbiarz Dracke z Berlina. Może najpoważniejszy byłby tu bardzo ciekawy, sarkofagowy projekt grobowca żony Zygmunta Augusta — pomysł Drackego, jakowy to projekt przy niniejszym załączamy, ale gotycczym tego pomnika nie harmonizowałyby ze stylem baroka kaplicy.

Projekty Dmochowskiego pod względem stylu, może bardziej by się nadawały, chociażby ten oto, ze stojącą figurą królowej Barbary, który harmonizowałyby najbardziej z postaciami królów, umieszczonych w niszach kaplicy św. Kazimierza.

Fotografie trzech różnych projektów pomnika Barbary, zdjęte przez wileńskich fotografów, Świętowskiego, w r. 1862 i stanowiące graficzne pierwowzory gipsowych modeli monumentu, stanowią niegdyś własność Euchachego hr. Tyszkiewicza. Obecnie znajdują się one w posiadaniu kreślącego te słowa i po raz pierwszy zareproduktowane zostały w warszawskim tygodniku „Złoty róg“ w r. 1912 przy artykule moim „Katedra wileńska i pomniki królewskie“.

Później podane zostały te ilustracje przez dr. W. Zahorskiego w czasopiśmie „Litwa i Rus“.

Wszystkie te fotografie, a może i same projekty pomników w oryginalnych, posiadających mogą ks. Radziwiłłowie lub Wittgensteinowie, ile że oni to nadesłali wówczas komisji archeologicznej wileńskiej 1756 rubli na koszt budowy pomnika. Im też były posyłane projekty.

Pozwolenie władzy na wzniesienie odnośnego monumentu było już uzyskane, lecz wypadki tragiczne 1863 r. stanęły na przeszkodzie urzeczywistnieniu tej szlachetnej tej idei.

Zarządzenia gubernatora Paniutina, pieniądze oddać wypadło urzędowi powszechnej opieki („Prykazowi“) na rzecz jego ochrony i szpitali.

Koncepcje artystyczne Dmochowskiego i Drackego zasługują na baczniejszą uwagę i z tego względu, że różnią się one między sobą odrębnym ujęciem zarówno całości stroju królowej Barbary, jak i przedewszystkiem, ubioru jej głowy, z których nawet dwa projekty inaczej pod względem konstrukcyjnym wyobrażają i samą formę korony.

Interesującym byłoby zestawienie, odnalezioną obecnie koronę Barbary, z temi koronami, jakie napotyamy na rozmaitych jej wizerunkach, zwłaszcza na portrecie olejnym, znajdującym się w galerji Radziwiłłowskiej w Nieświeżu.

Wracając do sprawy przyszłego uczczenia pamięci osób ukoronowanych, których grobowce mają być wzniesione, mianowicie w podziemiach kaplicy św. Kazimierza, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że niezadługo po zgonie Barbary Radziwiłłówny z nakazu królewskiego, wykonane były przepyszne pomniki obu królowych przez Jana Cinięgo ze Sienny, (autora słynnych nagrobków renesansowych biskupa Holszańskiego i kanclerza W. K. L. Wojciecha Gaszolda), a które czasu pożogi katedry i zalewów rzecznych zburzone zostały.

W r. 1861 Eustachy hr. Tyszkiewicz, twórca nawiązanego potem w r. 1864 „Muzeum starożytności“, podniósł w wileńskiem Tow. Archeologicznem myśl wznawienia pomnika dla teł wyidealizowanej wówczas przez poetów królowej Barbary Radziwiłłówny (vide Feliński, Wężyk, Odyniec) — i wykonanie pomnika miało już polecieć utalentowanemu rzeźbiarzowi wileńskiemu, Henrykowi Dmochowskiemu (twórca posągu św. Wła-

Wrogie wystąpienie hitlerowców

ESSEN. PAT. — Na dworcu w Cham, podczas przejazdu francuskich ministrów do Paryża, doszło do przykrego zajścia. Mianowicie dwaj hitlerowcy wywołali na peronie, podczas postoju pociągu, w którym znajdowali się ministrowie francuscy, wielką awanturę, obrzucając stekiem obelg wyjeżdżających ministrów. Policja aresztowała obydwoje. Okazało się, że byli to posłowie do Reichstagu Kaufman i Feller, obaj z Elberfeldu.

Giełda paryska nie będzie zamknięta

PARYŻ, (PAT). „Agencja Ekonomiczna i Finansowa“ oświadcza, iż jest upoważniona do jaknajbardziej zdecydowanego zaprzeczenia pogłoskom dotyczącym mających rzekomo nie-

wali się ministrowie francuscy, wielką awanturę, obrzucając stekiem obelg wyjeżdżających ministrów. Policja aresztowała obydwoje. Okazało się, że byli to posłowie do Reichstagu Kaufman i Feller, obaj z Elberfeldu.

Motywy wyroku w sprawie Voldemarasa

KOWNO, (PAT). Sąd wojskowy ogłosił motywy wyroku w głosnej sprawie Voldemarasa i jego zwolenników. Jak wynika z tych motywów, w roku bieżącym były przygotowywane dwa zamachy stanu. W lipcu zamachowcy mieli zamiar obalić rząd i powołać nowy z Voldemaraszem na czele.

W sierpniu miał być aresztowany prezydent Smetona, który w owym czasie przebywał w Połdnie i miał być powołany nowy rząd z Voldemaraszem jako premierem. Jak wiadomo sądzić winę za nieudowodnioną i większość pod sądnych wraz z Voldemaraszem uniewinnił.

Tajny skład bomb w Gracu

WIEN. PAT. — Jak donoszą z Gracu, na stacji kolejowej w Rotemann w Styrii znaleziono w składzie drzewa 12 bomb, nalożonych ekrazytem. Dzienniki wiedeńskie wyrażają przypuszczenie, że bomby te przeznaczone były dla dokonania zamachów kolejowych, gdyż konstrukcja ich przypomina

konstrukcję bomb, użytych do takich zamachów w Niemczech, Jugosławji na Węgry. Żandarmerja przeprowadziła na miejscu dochodzenie i stwierdziła, że znalezione bomby znajdowały się już conajmniej od roku w wymienionym składzie drzewa. Można jest, że ekrazyt został skradziony z kopaliń, Sledztwo w toku.

Proces o zamach na króla Albanji

WIEN. PAT. — Przed sądem w Ried rozpoczęła się rozprawa przeciwko 2 Albanijczykom, oskarżonym o zamach na króla Albanji Achmeda Zogu. Żandarmerja w Ried przeprowadziła rozległe zarządzenia, aby przeszkodzić ewentualnym ekscesom. Przy wejściu na salę poddawano wszystkich przy

bywających rewizji osobistej. Po załatwieniu formalności i odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchiwanie oskarżonych. Wobec gwałtownych ataków oskarżonego Azisa Cami na króla Zogu przewodniczący zarządził tajność rozprawy.

650 kilometrów na godzinę

CALSHOT. PAT. — Porucznik-lotnik próbe pobicia dotychczasowego rekordu, o-Stainforth, który posiadał już rekord szybkości 657,76 km. na godzinę, podjął w dniu wczorajszym nową

wodni defektu samochodu, czy też z względu na rozwiniętą szybkość ponad 60 km., plk. Morawski nie mógł opanować kierownicy i samochód po kilku zrykach zjechał na krawędź szosy, wpał na kamień i zламаł drzewko. Wskutek uderzenia o kamień samochód przeokłonił się dwukrotnie, poczem z wielkim impetem wpał do rowu, gdzie stanął na kołach. Przy wywróceniu się samochodu Skrzyński, poprzednio już parokrotnie przygnieciony, wypadł nieprzytomny na ziemię, kamerdyner Szymański padł ze złamaną nogą, kierujący samochodem plk. Morawski i szofer Mayer, zajmujący miejsce przy kierownicy, wyszli z katastrofy bez szwanku. Nieprzytomnemu Skrzyńskiemu pospieszono z pomocą, lecz zmarł on w kilka minut po wypadku, nie odzyskawszy przytomności. Miejsce straszliwej katastrofy była szosa pomiędzy Lamkami a stacją kolejową Łąkociny. Samochód został poważnie uszkodzony: prawe tyłko koło złamało się, lewej strony samochodu pogięte zostały błotniki ochronne, a z prawej strony całkowicie zdruczone stopnie.

Jak zginął hr. Aleksander Skrzyński

SZCZEGÓŁY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

W piątek około 3 popoł., na szosie, prowadzącej do Warszawy pomiędzy Ostrowem a Krotoszynem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której poniósł śmierć na miejscu wskutek odniesionych obrażeń b. premier i b. minister spr., zagr. hr. Aleksander Skrzyński.

Wodni defektu samochodu, czy też z względu na rozwiniętą szybkość ponad 60 km., plk. Morawski nie mógł opanować kierownicy i samochód po kilku zrykach zjechał na krawędź szosy, wpał na kamień i zламаł drzewko. Wskutek uderzenia o kamień samochód przeokłonił się dwukrotnie, poczem z wielkim impetem wpał do rowu, gdzie stanął na kołach. Przy wywróceniu się samochodu Skrzyński, poprzednio już parokrotnie przygnieciony, wypadł nieprzytomny na ziemię, kamerdyner Szymański padł ze złamaną nogą, kierujący samochodem plk. Morawski i szofer Mayer, zajmujący miejsce przy kierownicy, wyszli z katastrofy bez szwanku. Nieprzytomnemu Skrzyńskiemu pospieszono z pomocą, lecz zmarł on w kilka minut po wypadku, nie odzyskawszy przytomności. Miejsce straszliwej katastrofy była szosa pomiędzy Lamkami a stacją kolejową Łąkociny. Samochód został poważnie uszkodzony: prawe tyłko koło złamało się, lewej strony samochodu pogięte zostały błotniki ochronne, a z prawej strony całkowicie zdruczone stopnie.

Na szosie w odległości około 8 kilometrów od Ostrowa kierujący samochodem plk. Morawski mijal jednokonnny wóz. Podczas mijania koł wystraszył się i zarzucił w stronę samochodu. Plk. Morawski wjechał na rozmołdą drogę, skąd po minięciu konia usiłował powrócić na białą szosę, jednakże z powodu

nieudolności, w której wjechał na rozmołdą drogę, skąd po minięciu konia usiłował powrócić na białą szosę, jednakże z powodu

nieudolności, w której wjechał na rozmołdą drogę, skąd po minięciu konia usiłował powrócić na białą szosę, jednakże z powodu

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską. Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“.

Premjer Laval o podroży do Berlina

JEUMONT. PAT. W czasie drogi powrotnojej z Berlina premjer Laval oświadczył specjalnemu korespondentowi Havasa, iż ministrowie francuscy spełnili w Berlinie misję najbardziej delikatną, jaka mogła przypaść im w udziale.

WIRZE STOLICY

NOWI STUDENCI Znowu się zaroilo w Wadszwawie od czapok studenckich, Czyste, białutkie — pierwszorzeczniacy z uniwerku, zielone alksamine — W.S.H., bronzowe — politechnicy, szare — z S.G.G.W., z pod całych, lśniących daszków wyglądają wesołe twarze. Mimo starszych, mimo zgrzyliwych urzędników, kwestur, którzy każdemu nowozapisującemu się radzą poniechać studjów i awiać się do czegoś pożyteczniejszego, mimo jermaszowych artykułów po gazetach, stekających nad przerwaniem intelligenji — mimo wszystko nowe hordy wtargnęły na wyższe uczelnie.

Podsunąłem Brueningowi myśl — utworzenia francusko - niemieckiego komitetu. Projekt ten został zrealizowany w toku na szczytach rozmów. Niezwłocznie będzie utworzony komitet, który zajmie się rozważaniem problematów gospodarczych, interesujących nasze dwa narody. Na tem podłożu zrodziła się nadzieja, iż w ten sposób właśnie ustalono nową metodę postępowania. Wobec powagi i trudności zagadnień, jakie pozostają do rozstrzygnięcia, inicjatywa ta może wydać się skromną.

Co mają biedacy robić? Ładne krzyżeczki: zadużo jest prawników w Polsce, forar! weźcie się do czego innego.

Do czego? Każdy szwec przyzna, że przymiera głodem i będzie to słusne: na jednej ulicy jest 5-ciu szweców, czyli o 4 za wiele. Murarze byłiby zadowoleni gdyby dwie trzecie kontraktów pospadało z rusztowań i połamało nogi, jak się zawoła zduna, to przyjdzie ich dziesięciu, trzech krawców szyje jedne majtki przez tydzień, na zdezolowany samochód wypadła 6 szoferów, jeśli grabarz umrze — 20 wyprawi mu darmo pogrzeb, byle otrzymał jego miejsce...

Co robić? Kto dziś nie zna tuzina młodych ludzi, żebrzących o jakiegokolwiek zajęciu, pół setki panienek gotowych kłapać pół doby na maszynę za sto złotych, tysiąca starszych osób coby poszły na wszystko za kilo kartofli.

Nie poświęciliśmy ani cząstki interesów francuskich, szukając możliwości pogodzenia ich w obecnych okolicznościach z koniecznością osiągnięcia solidarności międzynarodowej.

Fachowcy są potrzebni! W jakiej dziedzinie? Warsztaty ślusarskie, od reperowania samochodów, elektryczne — a więc wymagające bardzo fachowej obsługi, placą w Warszawie 80 gr. — 1 zł. za godzinę. I nikt nie pracuje tam więcej, jak 3 — 4 godziny dziennie i codziennie zgłasza się kilku z propozycją: „umiem to i owo — może potrzeba?“

Biała krawatka Lavaia i barometryczny papieros Brianda

W związku z pobycem ministrów francuskich w Berlinie, Berliner Tageblatt przytacza szereg anegdot popularyzujących o obu mężach stanu.

Fachowcy są potrzebni! W jakiej dziedzinie? Warsztaty ślusarskie, od reperowania samochodów, elektryczne — a więc wymagające bardzo fachowej obsługi, placą w Warszawie 80 gr. — 1 zł. za godzinę. I nikt nie pracuje tam więcej, jak 3 — 4 godziny dziennie i codziennie zgłasza się kilku z propozycją: „umiem to i owo — może potrzeba?“

Tak Lavaia jak i Brianda — pisze wspomniane pismo — można natychmiast poznać: Lavaia po białej krawatce, Brianda po papierosie. Biała krawatka Lavaia jest zazwyczaj długa; na wielkie uroczystości zawiązuje on ją na węzeł. W białej krawatce Lavaia widać bardzo do twarzy, gdyż stanowi ona silny kontrast przy jego ciemnej cerze i kruczonych włosach. Nikt jeszcze nie widział premiera Francji w kolorowej krawatce! Gdy był on jeszcze młodym adwokatem pochodzącym z ludu biała krawatka wydała mu się może najwyższą elegancją, a teraz jest dla niego symbolem. Zawsze musi być czysta, bez najmniejszego pyłku.

Nie, niema fachu ani dziedziny, w którychby się odczuwało — choćby w najmniejszym stopniu — braku ludzi.

Papieros Brianda jest niemniej słynny. Był on zawsze barometrem, z którego można było wywnioskować w jakim Briand humorze: wojowniczym czy pogodnym. „Zależnie od nastroju papieros wisił mu z ust lub sterczał prosto. Papierosy Brianda są odnikotylnowane, a liczba 50 — 60 sztuk dziennie została obecnie przez lekarzy ograniczona. Między Lavailem i Briandem jest wiele podobieństw: Obaj nie lubią patosu w obcowaniu z ludźmi, chętnie przebywają na wsi, obaj lubią dobrą kuchnię. Briand z zamiłowaniem łowi ryby, Laval natomiast poluje. Obaj poświęcają się hodowli zwierząt: Briand — brotończyk czuje się na morzu jak w domu; najwyższą jego przyjemnością jest wycieczka własnym jachtem. Laval — syn Otwernji jest zapalonym piechurzem.

Co mają robić? Idą na uniwersytet. Nie przepracują się tam — to prawda, jest sporo studentów, co wieczerem naradzają się: gdzie iść? do kina, kawiarni? a może uczyć się.

Obaj meżowie stanu mają wspólną wielką zaletę: obaj są wiernymi przyjaciółmi swoich przyjaciół. Obaj wyszli z najniższych warstw ludowych: Briand jest synem drobnego oberżysty, ojciec Lavaia był ubogim chłopem. Laval ciężką pracą dorobił się z wolna kariery. Briandowi szło łatwiej, był zawsze dzieckiem szczęścia, a potęgą wymowy oczarowywał tłumy. Laval nie lubi przemawiać na trybunie, siła jego spoczywa w mądrej dyalektyce dyskusyjnej i spokojnej logice. Briand jest gawędziarz i w małym kółku lubi opowiadać czarujące anegdoty. Laval po długim milczeniu rzuca słowa we właściwym momencie. Obaj pragną pokoju z Niemcami, może jednak innemi drogami do tego zdążają.

Niech coś rozstrzygnie, rzućmy złotówkę — jeśli orzeł, to kino, reszka, to do Gastrononii na wodę sodową, a jak stanie na brzęczku — ha, zostaniemy w domu nad kokodem.

Obaj meżowie stanu mają wspólną wielką zaletę: obaj są wiernymi przyjaciółmi swoich przyjaciół. Obaj wyszli z najniższych warstw ludowych: Briand jest synem drobnego oberżysty, ojciec Lavaia był ubogim chłopem. Laval ciężką pracą dorobił się z wolna kariery. Briandowi szło łatwiej, był zawsze dzieckiem szczęścia, a potęgą wymowy oczarowywał tłumy. Laval nie lubi przemawiać na trybunie, siła jego spoczywa w mądrej dyalektyce dyskusyjnej i spokojnej logice. Briand jest gawędziarz i w małym kółku lubi opowiadać czarujące anegdoty. Laval po długim milczeniu rzuca słowa we właściwym momencie. Obaj pragną pokoju z Niemcami, może jednak innemi drogami do tego zdążają.

Są tacy co uczą się zacięcie, kończą szybko. Ci z dyplomem magisterskim w kieszeni zaczynają próżnować — nie mogą za leźć pracy. Więc czy nie wszystkie jedno kiedy próżnować. Karol.

23 Loterja Państwowa

Table with lottery results including numbers and amounts. Includes entries like 75,000 zł. na nr. 17240, 25,000 zł. na nr. 19191, etc.



Dawny projekt pomnika Królowej Barbary Radziwiłłówny artysty rzeźbiarza berlińskiego Drackego z roku 1861.

Do kompletu przedszkola polsko-francuskiego z początkami nauczania, przyjmje dzieci kilkoro, inteligentne z dobrej rodziny, od 6 do 8 lat. Zapisy od 9-tej rano do 2-jej pp. Pańska 4 m. 4. (Obok Łukiszek)

ODPOWIEDZI HERALDYCZNE Informacje i porady w sprawach heraldycznych udzielane będą przez dział heraldyczny po nadesłaniu 2 zł. w znaczkach pocztowych. Zapytania należy adresować „do działu heraldycznego“. Na żądanie dział heraldyczny wysyła odpowiedzi listownie za dodatkową opłatą kosztów pocztowych.

P. J. J. na zapytanie z dn. 30.IX—1931 r. Stosując się do Pańskiego życzenia wysyłam odpowiedź listową. Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki, opuchnięcie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepek kiszki, natural na woda gorzka „Franczka-Józefa“ szybko uszuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.

TEATR na POHULANCE

„MATRYKUŁA 33“ A. MADISA I R. BOUCARDA

Przedewszystkiem: mały rachunek sumienia. Na premierze „Matrykuły 33“ było mało, bardzo mało publiczności. Na górze pustki, w łożach pustki, na parterze trochę publiczności w pierwszych rzędach: sprawozdawcy teatralni wileńskich czasopism, osoby, mające stałe bezpłatne miejsca, grupka artystek, przyglądających się grze swych koleżanek... Nietylko t. zw. „premierowej“ publiczności, ale wogóle żadnej prawie nie było... Co to właściwie ma znaczyć?... Znajdują się różne tłumaczenia: występ J. Osterwy w „Lutni“, koniec miesiąca, nieznana sztuka, odstraszająca od siebie tematem: przecież coś z wojny światowej — zrew, mordy, tragedje... lepiej więc zacząć na recenzje w dziennikach... Tłumaczenia niby słusne, ale... Przecież Osterwa występował na Pohulance w storkoch ciekawszej i piękniejszej roli, niż rola Andrzeja w „Ladnej historii“. a jednak „Horsztynski“ był grywany nieraz przy prawie pustej sali.

wplywa na zmniejszenie frekwencji w kinach i restauracjach. Oczekiwanie na recenzje — zasada niecałkiem słuszną i w każdym bądź razie chyba nigdy nie stosowana względem kina. Ktoś tłumaczył, że wogóle pójście do teatru jest kłopotliwe: trzeba się ubrać „odpowiednio“, przedstawienia kończą się za późno, szczególnie dla tych, którzy mieszkają w dalszych dzielnicach, wreszcie teatr „drogo kosztuje“... Teatr w Wilnie jest drogi?... — co za żarty! „Dodaje się komendant: nie tyle teatr, ile dodatki: bilet można mieć za 1½ — 2 zł., ale — szatnia — gr. 30, program gr. 40, stróżowi za otwarcie bramy — gr. 30. — razem złotych!... Kino jest dostępnejsze chociażby ze względu na brak tych nadprogramowych danin. Dajmy spokój tym porównaniom teatru z kinem, ale musimy już teraz zupełnie poważnie zrewidować nasz stosunek do teatru i znaleźć jakieś środki zaradcze, aby utrzymać frekwencje na należytym poziomie. W stosunku do teatru wogóle Wilno nie jest w porządku! Musimy to stwierdzić z przykrością, ale i zupełnie szczerze. W swoim czasie entuzjastycznie myśleliśmy z racji „Reduty“, zbieraliśmy kie, współczesne, ultra nowoczesne, sensacje...

rzystalimy — kto żyw ze zniżkowych biletów, ale... do teatru nie chodziliśmy... „Taki ciężki sztuki!... „Dość mam dramatów w życiu“ ect. ect. Woleliśmy nieco płochą „Lutnię“ i kino... Później zjawili się Zelwerowicz... Oburzaliśmy się szczerze... „To nie Reduta!“ „Poco te sensacje, bałagan, cyrk?“... etc. etc. Więc w świętem oburzeniu wypielaliśmy szczerze kina. Podczas tegorocznego przesilenia niewielki był w Wilnie ruch (lato... gorąco... i wogóle...), ale rozległy się gło sy stanowcze, pełne zapału i wzniosłe go uniesienia... „Nikt inny, tylko Zelwerowicz!“... A gdy zaczęto przebąkiwać o likwidacji jednego teatru, wyraźnie — „Lutni“ jak jeden mąż stanęliśmy w obronie naszej kochanej budy: „Nie damy „Lutni“, skąd nasz ród!“... Nie daliśmy. Mamy dwa teatry — i to niebyle jakie! Ale my... walimy do kina... Dyrektor M. Szpakiewicz rozpoczął ofensywę na publiczność w sposób dobrane przemyślny: zaatakował ją odrazu na wszystkich frontach. Uderzył Słowackim i dwiema spółkami francuskich komedjopisarzy, Korzeniowskim i Maughamem. Dramat polski, komedje starsowiekie, współczesne, ultra nowoczesne, sensacje...

Rzeczy tak biegunowo niepodobne do siebie, tak uwzględniające wszystkie gusty i upodobania i tak rzetelnie opracowane pod względem artystycznym, że nie można sobie wyobrazić człowieka, któryby po poznaniu tych sztuk pozostał całkiem zimny, nie byłoby ani razu poruszony do głębi i nie czułby szczerzej wdzięczności dla artystów, starających się dogodzić wszystkim i dbających o wysoki poziom wykonania. A jednak... w teatrach jest stanowczo za mało publiczności. Trzeba więc jaknajprędzej poważnie się zastanowić nad przyczynami tego zjawiska. Nie można dopuścić, aby wielki wysiłek zespołu artystycznego był marnowany, aby nam wytykano brak kultury i blagi. Czy naprawdę musimy tylko deklamować o potrzebie teatru, lecz tej potrzeby nie odczuwamy?.. Bo przecież teatr nie wymaga samych tragicznych przeżyć i koturnowego patosu, daje rozrywkę, pogody umięch, żart, wreszcie — widowiska niemal kinowe. Chociażby ta „Matrykuła 33“. Toż to kino. Dziesięć obrazów, efektowne sceny, zawiłe sytuacje, na każdym kroku — widmo katastrofy, niezwykle niespodzianki... Bohater — „matrykuła 33“ — francuski wywiadowca, docierający do cen

trali wywiadu niemieckiego. Bohaterka — wywiadowczyni — Niemka, kobieta o niezwykłej sile woli, zabijająca w sobie wszelkie sentymenty i piękne uczucia, jakaś precyzyjna maszyna, nie człowiek, w której jednak w momencie decydującym budzi się kobieta — szlachetna, jasna, kochająca... Akcja rozgrywa się przeważnie w niemieckiej centrali szpiegowskiej w Hiszpanji, przenosi się jednak do Paryża i Brukseli, zatacza szerokie kręgi i pozwala poznać cały szereg różnych typów. Literacko rzecz dość licha i nierówna, scenicznie — bardzo efektowna. Właśnie słabość literacka sztuki jest jej... zaletą, gdyż nie krępuje artystów i zmusza ich do większej samodzielności. Niektóre typy trzeba było stworzyć niemal niezależnie od autorów, to też nagłe wyjątkowe sily nabraly epizodyczne role wykonane przez p.p. Szurszewską i Kamińską, oraz p. Z. Karpisńskiego. Cz. Szurszewska, jako Janina Cartoux, żona bohatera sztuki, dała też wyrazistą, szlachetną i ujmującą sylwetkę kochającej żony i ofiarnej Francuski, że przesłoniła sobą inne postacie w niemej i efektownej scenie spotkania w kościele. Wspaniała Tipperary była H. Kamińska. Nadzwyczajnym więźniem — W. Karpisński. Oficerowie wywiadu niemieckiego,

szczególnie zaś generał Schultz (M. Bielecki) w wielu wypadkach nie byli podobni ani do Niemców, ani do oficerów. Bardzo dobry był por. Behagen (W. Zastrzeżyński), niezwykle wyraziście, choć nieco przeszarżowany — major Kuenster (St. Lochman). Rolę tytułową kreował M. Wyrzykowski, który potrafił stworzyć bardzo wymowny, szlachetny i psychologicznie prawdziwy typ nowoczesnego żołnierza — rycerza, bryzającego się robotą szpiegowską, lecz zmuszonego walczyć ta bronią ze względu na dobro ojczyzny. Bardzo szlachetnie podkreślił utalentowanego artysta mękę serdeczną żołnierza, który nie w mundurze, nie z bronią w ręku, nie po rycersku walczy w obronie kraju. Gdy Cartoux, człowiek bez oblicza i imienia „matrykuła 33“ — przy swego przełożonego o wycofanie go ze służby wywiadowczej i przeniesienie znow do oddziałów linjowych, gdy mówi o tem, że w razie śmierci synowi swemu pozostawi tylko ponure miano „syna szpiega“ — przemawia ze sceny żywy człowiek, jednostka, która się dusi w atmosferze kłamstwa i podstępnej i która bólem swym i rozterką oskarża współczesną etykę wojenną... Tu widać zabrzmiły głębsze nuty sztuki, naogół zbyt upraszczającej

Bohater — „matrykuła 33“ — francuski wywiadowca, docierający do cen

Sensacyjny proces Wardeńskiego

Trzeci dzień procesu.—Dalszy ciąg zeznania świadków.

SW. KOZIERADZKI

W dalszym ciągu procesu zeznawał dyrektor Hotelu „Polonia” w Warszawie Kozieradzki.

Sw. Kozieradzki potwierdził całkowicie zeznania hr. Przezdzieckiego i swoje, złożone w śledztwie, pozatem zeznał, że w Banku Handlowym w Warszawie i w Wileńskim Banku Ziemińskim znalazł i w Wileńskim Banku Ziemińskim zeznał, że większe sumy pieniędzy były podjęte przez Wardeńskiego do celów osobistych. Początkowo Wardeński zaprzeczał temu, ale po okazaniu mu dowodów rzeczowych, przyznał się.

Prokurator: W jaki sposób wymieniano podatki hr. Przezdzieckiemu?

Sw. Kozieradzki: Z początku prosiliśmy Urząd Skarbowy, żeby podatki wymierzono oddzielnie dla Warszawy i oddzielnie dla Woropajewa. Przez krótki czas też tak było. Następnie Urząd Skarbowy uznał, że musi wymierzać podatki łącznie dla Warszawy i Woropajewa, gdyż osoba, która podlega opodatkowaniu (t. j. hr. Przezdziecki) jest jedna i ta sama.

Adw. Petrusiewicz: Czy nie jest panu wiadomo, że transakcje leasingu i parcelacje ziemi nie były uwidocznione w księgach w celu ukrycia istotnego stanu rzeczy przed Urzędem Skarbowym i polecenia hr. Przezdzieckiego?

Kozieradzki: Tego nie wiem, możliwe.

Petrusewicz: W jaki sposób składano zeznanie o obrótach i dochodach maj. Woropajewo skarbowo?

Kozieradzki: W ostatnich dniach grudnia nadsyłano z Woropajewa do Warszawy wyciąg ksiąg buchaltaryjnych, które przedkładano Urzędowi Skarbowemu.

Petrusewicz: Czy nie zdarzało się, aby te wyciągi Urząd Skarbowy odsyłał z powrotem, uważając je za nieścisłe?

Kozieradzki: Wieszam. Pewnego razu wyciągi ksiąg woropajewskich określają dochód majątku na 50.000 zł, a Urząd Skarbowy uznał, że majątek dał 250.000 zł, dochodu.

ZEZNANIA ADW. NOWICKIEGO

Adwokat Nowicki potwierdził swoje zeznanie złożone w śledztwie. Zeznanie to są identyczne z zeznaniami świadka hr. Przezdzieckiego i Kozieradzkiego. Pozatem Nowicki w związku z uruchomieniem huty Hrubiej zeznał, że przed uruchomieniem huty postanowiono zaciągnąć pożyczkę na maj. Woropajewo w wysokości 60.000 zł. Z tej sumy 348.000 zł miało pójść na uruchomienie huty. Jednakże strony nie przewidziały tego, co się potem stało, tj. że Bank Polski po zbankardowaniu listów zastawnych Banku Ziemińskiego potrącił sumę należną za kupony wówczas płatne, pozatem Bank Ziemiński potrącił z tej sumy kwotę należną z tytułu opłat i rat pożyczki zaciągniętej przez hr. Przezdzieckiego jeszcze przed wojną. Z sumy tej zamiast 348.000 zł. otrzymano tylko 248 tysięcy zł. Pozatem mecenas Nowicki zeznał, że odebrał od Wardeńskiego pokwitowanie otrzymane na wpłacone przez Wardeńskiego hrabiemu Przezdzieckiemu sumy.

Sw. Korozowicz, administrator rolny w Woropajewie, prosi o stawianie mu pytań.

Prokurator: Czy nie polecał świadkowi oskarżony nie przeprowadzać transakcji leasingu i parcelacyjnych przez księgi buchaltaryjne?

Korozowicz: Nie. Tłomaczyłem Wardeńskiemu, że jeżeli Skarb zechce wiedzieć o istotnym stanie parcelacji majątku, będzie mógł zasięgnąć informacji w Banku Ziemińskim, w księgach którego są uwidocznione wszystkie sumy otrzymane z parcelacji majątku.

Prokurator: W jaki sposób i gdzie odbywały się transakcje leasingu i czy wiedział pan za jaką cenę lasy były sprzedawane?

Korozowicz: Wszystkie transakcje i umowy były zawierane w Wilnie. Ja otrzymywałem tylko polecenie na wykonanie, które po podpisaniu kierowałem do Chocianowicza do zrealizowania. Przypuszczam, że Zingerowi sprzedano lasy za czas od 1924 r. do 1928 r. na przeszło 1.000.000 zł. Drzewo to częściowo ładowano na stacji Woropajewo, a częściowo kierowano kolejką waskotorową do tartaków Zingera.

Prokurator: Co może świadczyć o wiedzy o trybie życia oskarżonego?

Korozowicz: W Woropajewie Wardeński prowadził skromny tryb życia, czasami tylko podejmował gości. Natomiast słyszałem, że w Wilnie urządzał wspaniałe przyjęcia, że podejmował swoich przyjaciół kółkami u „Georgea” i w „Polonii”.

Przyjmę dzieci do kompletu

w śródmieściu od lat 7, 8. Kurs nauk oddz. II ewentualnie przygotowanie do wstępnej klasy. Informacje w Adm. „Słowa”

zjawisko walki szpiegowskiej w wojnie wewnętrznej.

Wodług autorów — Francuzów, zawiñili Niemcy którzy i t.d.

Jednak ci sami autorzy, starający się przedstawić Niemców w możliwie ciemnych barwach, musieli podkreślić ukrytą pogardę, którą wywiadowcy niemieccy żywiłi do „dezertera Villarda” (Cartoux), znajdującego się na ich usłgach.

I znowu jeden moment niemy i głębszy: wywiadowcy niemieccy, Helena i Schweringen, zwalczająca w sobie sprzeczne uczucia miłości i pogardy do Villarda, w momencie, gdy dowiaduje się z całą pewnością, iż ma przed sobą wroga — wywiadowcę francuskiego, czuje pewną ulgę; może go „zanować, choć utraci na zawsze.

Sztuka zawiera kilka takich niemych błysków.

Helena Schweringen (Irena Breno-czy) była doskonałą partnerką Wyżkowskiego i dała sylwetkę głęboko przemysłową we wszystkich szczegółach: umiała odpychać i rozbrajać...

Na specjalną uwagę zasługują inscenizacja. Reżyserował sztukę dyr. Szpakiewicz, dekoracje projektował W. Makojnik, którego cechuje wielki talent i śmiała, lotna myśl.

Dekoracje odznaczają się siłą i prostotą, pozwalającą zapomocą skromnych środków wydobycić mocne efekty.

W. Ch.

Delegat Banku Ziemińskiego, który przybył do Woropajewa, opowiadał, że Wardeński przegrał pewnego razu w Klubie Szlachetkim 3.000 dolarów.

O godz. 12-iej Sąd zarządził przerwę.

PO PRZERWIE.

DALSZY CIĄG ZEZNANIA KORKOZOWICZA

Mec. Petrusiewicz: Wiele wyraża w maj. Woropajewo?

Korozowicz: Jak stwierdził Urząd Ochrony Lasów przeszło 17,652 dzies. lasu.

Petrusewicz: Czy wie pan, że został całkowicie zakazany wyrób w majątkach Woropajewo i Postawy i lasy te uznano za ochronne?

Korozowicz: O tem nie wiem.

Adw. Petrusiewicz to samo pytanie zadaje hr. Przezdzieckiemu, który również katgoricznie stwierdza, że lasy nie są poddane ochronie. Wtedy zostaje złożony przez obrońcę dokument Urzędu Ochrony Lasów, stwierdzający, że lasy Woropajewskie zostały dla wyrębu zamknięte i że w związku z nadmiernym wyrębem lasu, Wardeński w swoim czasie był ukarany grzywną w wysokości 130.000 z zamiłaniem na miesiąc aresztu. Karę tę w swoim czasie odbył.

Następnie adw. Andrejew przedłożył sądowi kwit wydany przez Korozowicza Chocianowiczowi na umowę z Zingerem na sprzedaż drzewa, pochodzącego z parku. Za piątę z tytułu tej umowy (33 tys. zł.) otrzymał Korozowicz. Suma ta nie została ujawniona w księgach. Obronica żąda złożenia umowy sądowi.

Następnie Korozowicz zeznał, że Wardeński przed swoim wyjazdem zagranicę pozyczył od Korozowicza 700 rub. złotem, których dotyczył jemu nie zwrócił, pozatem Korozowicz zeznał, że przed objęciem posady generalnego plenipotenty hr. Przezdzieckiego Wardeński piastował urząd prezesa Spółki Drzewnej w Warszawie i że był człowiekiem żądnym.

Następnie zeznają świadkowie J. Puchalski Brzozowski, Charko, którzy nie nowego do sprawy nie wnoszą.

Sw. Cichocki — buchalter dóbr Woropajewo opowiada sądowi o prowadzeniu ksiąg buchaltaryjnych, o sposobie administrowania majątkami i o rewizji przeprowadzonej u

Chocianowicza w związku z wykryciem nadużyć.

Następnie powód cywilny adw. Kulikowski prosi Sąd o ustalenie strat poniesionych przez p. hrabiego w związku z przeprowadzeniem dochodzenia administracyjnego. W tym celu dodatkowo zostaje zbadany adw. Nowicki, który stwierdza, że hr. Przezdziecki zapłacił mu za przyjazd do Wilna 2000 złotych.

Sw. Gierzon — kupiec leśny, stwierdza, że zawarł umowę na wyrab lasu bezpośrednio z hr. Przezdzieckim, że jemu wpłacił 85000 i że pokwitowanie na wpłacone pieniądze otrzymał od Wardeńskiego.

Adw. Kulikowski: Czy nie mógłby świadek powiedzieć, jaki tryb życia prowadził Wardeński?

Gierzon: Nie jestem powołany, żeby składać w tej mierze zeznanie.

Kulikowski: Jednakże co ludzie panu mówili?

Gierzon: Każdy mówi co jemu się żywnie podoba. Ja oświadcze nic o tem powiedzieć nie mogę.

Sw. Bilużyński — kierownik Urzędu Ochrony Lasów, zeznał, że gospodarka leśna w majątkach hr. Przezdzieckiego była prowadzona w sposób horendalny.

Jemu oświadcze podczas przeprowadzenia rewizji utrudniano pracę. Mylnie go informowano o istotnym stanie rzeczy. Pozatem świadek zeznał, że Zinger, który, gospodarował w lesie, jak we własnym, proponował mu objęcie posady nadleśniczego, powiadając, że w sprawie wynagrodzenia może na sie będzie porozumieć. Świadek jest świecie przekonany, że Chocianowicz był przekupiony przez Zingera.

Przez cały czas trwania procesu oskarżony Chocianowicz podnosi kwestję zaginięcia dokumentów, które mogłyby wiele rzeczy wyjaśnić sądowi.

Sw. Przezdziecki twierdzi, że wzywane dokumenty, które były zabrane Chocianowiczowi podczas jego nieobecności z nadleśnictwa, zostały mu zwrócone w obecności Wardeńskiego.

Wardeński natomiast na zapytanie sądu odpowiedział, że Chocianowiczowi zwrócono tylko księgę kasową.

Po tych zeznaniach zarządono przerwę do dnia dzisiejszego.

W KONSULACIE ŁOTEWSKIM POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO 60-LETNIA PETENKA ZASKOCZONA ODMOWĄ WIZY WJAZDOWEJ

WILNO. Wczoraj rano w lokalu konsulatu łotewskiego przy ulicy Plasko-ku targnęła się na życie przez wypicie esencji otowej 60-letnia Bronisława Załma przybyła z prowincji w celu uzyskania zezwolenia na wjazd do Łotwy. Okoliczności żywłowe staruszk tak się ułożyły, że zmuszona ona była do wjazdu na obcyzna. Ze skąpych fundu-

KRONIKA wileńska

Dziś 1 Hieronima Jutro Jana z D. W. s. g. 5 m. 15 Z. s. g. 5 m. 04

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE z dnia 30 września 1931 r.

Ciśnienie średnie 762. Temperatura średnia +6. Temperatura najwyższa +9. Temperatura najniższa +4. Opad w mm. 2. Wiatr północny. Tendencja: lekki wzrost. Uwagi: pochmurno.

URZĘDOWA — Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. W dniu 28 września, pod przewodnictwem wicewoj. Jankowskiego odbyło się 52-je z kolei posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym: 1) rozważono projekt podziału kontyngentów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na poszczególne gminy wilejskie i miejskie woj. wileńskiego, 2) rozpatrzone dwie konkretne sprawy z dziedzin stowosowania przepisów antyalkoholowych, 3) zatwierdzono uchwałę sejmiku wilejskiego, wprowadzającą zmiany do statutu Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilnie, 4) rozpatrzono i zatwierdzono cztery uchwały finansowe rady miejskiej m. Wilna, powzięte na posiedzeniu w dniu 24 września b. r., 5) rozpoznano 5 odwołań od wymiaru podatków, uskutecznionych przez poszczególne powiatowe związki komunalne i magistrat m. Wilna.

MEJSKA — Uwagi Województwa do budżetu miejskiego. W związku z pracami nad układaniem nowego budżetu miejskiego na rok 32-33 województwo przysłało do magistratu uwagi w sprawie sposobów budżetowania.

NADESLANE — Kursy Rozpowszechnienia Średniego Wykształcenia, koncesjonowane przez Kuratorium O.S.W. (w Wilnie, przy ul. Biskupiej 4-6). Wymienione kursy, pozostające pod fachowym kierownictwem, rozpoczynają swą pożyteczną pracę w obzernym lokalu, posiadając do dyspozycji uczniów bogatą bibliotekę, gabinet fizyczny, pracownię chemiczną, gabinet przyrodniczy oraz wszelkie pomoce naukowe. Wykłady są prowadzone przez znanych profesorów szkół średnich i obejmują zakres od II — VIII klasy gimnazjalnej. Przy kursach istnieje Bratnia Pomoc, mająca za zadanie ułatwić naukę niezamożnym uczniom (com). Zarząd kursów licząc się z ogólnym kryzysem udziela jaknajdalej idących ulg przy dogodnych warunkach spłaty. Przy takich awarunkach pracy, kursy całkowicie zastępują co do wartości naukowej i wyników gimnazjum, a uczniom (com), nie mogącym uczęszczać rano do szkół umożliwiają nabycie średniego wykształcenia.

ZEBRANIA I ODCZYTY — Referat Wychowania Obywatelskiego przy Zarządzie Zrzeszenia Wzajemnego Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, za wiadamią wszystkie swe członkinie, iż we czwartek, t. j. 1 października r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu Szkoły Pracownic Gospo-

W sobotę dnia 3-go października o godz. 9.30 za spokój duszy **STEFANA LINDY** inż. techn., adjunkta Politechniki warszawskiej, profesora chemii nieorganicznej b. Szkoły Chemiczno-technicznej w Wilnie, zmarłego w Warszawie 17-go sierpnia r. b., odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne. Absolwenci b. szkoły chemiczno-technicznej w Wilnie

Eksportacja zwłok naszego ukochanego i nieodżałowanego **B. P. NAUMA KLECKA** odbędzie się dziś we czwartek dn. 1 października z dworca osobowego o godz. 11 rano. O czem zawiadamia pograżona w głębokim smutku **RODZINA**

Władysław Teński **WŁADYSŁAW TESECKI** Urzędnik Państwowy Dyrekcji Lasów Zmarł dn. 29. IX 31 r. przeżywszy lat 60. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Nowogrodzka 34 m. 1) do Kościoła W.W. Świętych nastąpi dn. 1. X. 31 r. o godzinie 16.30 (4.30). Msza żałobna zostanie odprawiona dn. 2—X. — 31 r. o godz. 9 rano, poczem odbędzie się eksportacja zwłok na cmentarz po-Bernardyński. O czem zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku **Zona, syn, synowa i rodzina**

Plastycy a Niezależni LIST DO REDAKCJI Szanowny Panie Redaktorze! Zwracam się z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie listów identycznej treści od Zarządu Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków z dn. 23 września, przesłanych na nasze ręce, oraz listu otwartego do Pana Prezesa Wil. T-wa Artystów-Plastyków Ludomira Słędzińskiego. Jednocześnie załączamy odpisy tych listów. Uprzejmie prosimy przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania **Marjan Kulesza** **Wacław Dawidowski**

LIST PLASTYKÓW DO NIEZALEŻNYCH Do Wielmożnych Panów **Marjana Kuleszy** i **Wacława Dawidowskiego** w Wilnie. Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Artystów-Plastyków, na posiedzeniu swem w dniu 23 b. m., po rozpatrzeniu faktu należności członków wyznaczonych Towarzystwa do nowopowstałego Towarzystwa Art. Niez., uznał jednocześnie należenie członków do dwóch towarzystw o odmiennym obliczu ideowym za zjawisko niedopuszczalne, dezorganizujące społeczeństwo i wywołujące cały szereg nieporządków nieporozumień. Dależe trwanie tego stanu Zarząd uznał za niemożliwe, wobec czego uprasza się Sz. P. Kolegę o zakomunikowanie w terminie do dnia 1 października r. b., czy Sz. P. Kolega pragnie nadal pozostać członkiem T-wa Art. Niez.

Decyzję dalszego należenia do T-wa Art. Niez. lub brak odpowiedzi w wyżej wymienionym terminie będzie rozumiane, jako rezygnacja Sz. P. Kolegi z członkostwa w naszym Towarzystwie.

Prezes Ludomir Słędziński Sekretarz N. Rouba **LIST NIEZALEŻNYCH DO PLASTYKÓW** W liście z dnia 23 b. m. zechciał Pan, Panie Kolego, jako prezes Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków, zwrócić do nas, do towarzyszy członków tego T-wa, wzywając, abymy wystąpili z nowopowstałego Wileńskiego Towarzystwa Niezależnych Artystów-Malarzy, lub zrezygnowali z godności członków T-wa Artystów-Plastyków, albowiem jednocześnie, zdaniem Pańskim, należenie do dwu nazwanych wyżej i o odmiennym obliczu ideowym towarzystw, jest zjawiskiem niedopuszczalnym, dezorganizującym społeczeństwo i wywołującym cały szereg nieporządków nieporozumień.

Tego rodzaju wezwanie, jako mające zasadnicze znaczenie i uzasadnione przytem powołaniem się na interes społeczeństwa, skłania nas, Panie Kolego do obrania dla odpowiedzi tej drogi, abymy umożliwili i społeczeństwu zrozumienie tej sprawy.

Przystępując do oceny motywów, które mi Wiele Szanowny Pan Kolega zechciał uzasadnić rzeczony list, wypadnie nam przede wszystkim wskazać na brak podstawy prawnej i zasady ideowej, któreby, jak sądzimy, w pierwszym rzędzie, winny cechować podobne awstąpienia.

Podstawą prawną do wyeliminowania kogokolwiek z członkostwa pewnej organizacji — powinny być przepisy tej organizacji, przewidujące: kiedy i w jakich wypadkach podobne wyeliminowanie może nastąpić. Takim przepisem w Statucie T-wa Artystów-Plastyków jest artykuł, na podstawie którego członek Towarzystwa może być wyeliminowany w wypadku stwierdzonej działalności jego na szkodę nazwanego T-wa natomiast niema w tym statucie przepisu, zabraniającego swoim członkom brania udziału w innych stowarzyszeniach artystycznych i tego rodzaju przepisów niema w żadnej chyba organizacji artystycznej.

W piątek, dnia 2 b. m. i w sobotę dnia 3 występy Ordonki, w Wilnie, po czym udaje się ona na dwumiesięczny objazd po Polsce.

Teatr Miejski na Poluanie. Dziś we czwartek dnia 1 b. m. po trzech godzinach sztuka A. Madisa i R. Boucarda pełna pogodny i humoru „Matrykuła 33” grana koncertowo przez zespół z p. M. Wyżkowskim w roli niezrównanego wywiadowcy i p. I. Brenowczy w roli dyrektor. M. Szpakiewicz, dekoracje pomysłu W. Makojnika. Sztuka ta ciesząca się niezwykłym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich doznała entuzjastycznego przyjęcia u tutejszej publiczności żywo oklaskującej dn. 2 b. m. „Matrykuła 33”

Popołudniówka w Lutni. Dnia 3 b. m. o godz. 4 po poł. nieodwołalnie po raz ostatni po cenach o 50 proc. niższych dla młodzieży szkolnej „Panna mełzka” w koncer towym grze całego zespołu ze znakomitą St. Wysocką jednocześnie reżysersem sztuki, oraz L. Woltejką na czele.

Popołudniówka Na wotulancie 3 b. m. o godz. 4 pp. po cenach o 50 proc. niższych dla młodzieży szkolnej „Horsztyński” J. Słowackiego z niezrównanym w roli Szczęsnego Juljuszem Osterwą.

W niedzielę o godz. 4 po cenach niższych „Horsztyński”. Są to nieodwołalnie na ostatnie poogólnie występy znakomitego gościa w tej sztuce **(Dokończenie kroniki na str. 4-iej.)**

Katastrofa awionetki w Baranowiczach

W czasie dwukrotnego niefortunnego startu awionetki Nr 22 Aeroklubu Poznańskiego, pilotowanej przez Jurka Wacława, aparat uległ katastrofie tuż za lotniskiem w Baranowiczach. Konstruktor Morrison i pilot Jorek zostali przynięceni kadłubem. Samolot z rozszarżkanym śmigłem i zerwanym podwoziem skapotował, Morrison odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej, zaś pilot Jurek — ogólne potłuczenia. Przyczyną katastrofy była złota pozycja przy starcie i nieopanowanie maszyny przez pilota.

WYCIECZKA POSŁÓW z LUBELSKIEJ ZWIEDZA OSZMIAN-SZCZYŃNĘ

W d. 28 września bawiąca w Wilnie wycieczka posłów z lubelskiej z przebiegiem tamtejszej grupy regionalnej prof. U. S. B. sen. Stefanem Ehrenkreutem na czele zwiedziła powiat oszmiński i w tymże dniu wycieczka zwiedziła ruiny zamku i kościoł w Holszanie, szkołę rolniczą w Antonowie, iłny kościół w Borunach i tamtejsze seminarium nauczycielskie. Następnie po zwiedzeniu ruin zamczyska wielkich księząt itewskich w Krewie zatrzymali się dłużej w Oszmianie, zwiedzając głównie tamtejszą jedyną na ziemiach wschodnich hydroelektrownię i nowoczesnie urządzone gmachy szkół powszechnych.

Wieczorem starosta Suszyński i magistrat m. Oszmiana podejmowali gości obiadem. Wycieczkę przyjmowano wszędzie niezwykle serdecznie. Pośtom z ziemi lubelskiej towarzyszyli na terenie powiatu i udzielali wyjaśnień starosta Suszyński i były marszałek Sejmu wileńskiego dyr. Łokuciewski, zaś z ramienia Rady Wojewódzkiej B. W. R. w Wilnie towarzyszył wycieczce pos. Dobosz.

lot z rozszarżkanym śmigłem i zerwanym podwoziem skapotował, Morrison odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej, zaś pilot Jurek — ogólne potłuczenia. Przyczyną katastrofy była złota pozycja przy starcie i nieopanowanie maszyny przez pilota.

SPORT

ZAWODY W CHODZIE NA 50 KLM. O MISTRZ. POLSKI

WILNO. W dniu 4 października 1931 r. odbędą się zawody w chodzie na 50 km. o mistrzostwo Polski.

Zawody org. WKS 1 pp. Leg. Zbiórka zawodników w dniu 4.10.1931 r. na boisku sportowym WKS 1 pp. Leg. o godzinie 9,30 (Koszary 1-brygady). Start i meta na boisku sport. 1 pp. Leg. Początek zawodów o godzinie 10-jej. Zgłoszenia należy kierować do dnia 3.10.1931 adresem WKS 1 pp. Leg. — Koszary 1 Brygady D-two 1 pp. Leg.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy wszystkich klas klubów zrzeszonych w PZLA, na starcie muszą okazać się ostatniem badaniem w Poradni Sp. Lek.

ZE ŚWIATA

UCZNIOWIE MISTRZA DARWINA.

W wielkim „Zoo” londyńskim dokonywał obecnie pewien uczyń doświadczeń z małpami. Chciał mianowicie przekonać się o ich myślenie kombinacji. I tak w klatce młodego szympansa ułokował w szczytu więzów bananów. Małpa nie mogła jej dosięgnąć. Uczony umieścił w różnych miejscach klatki parę lekkich skrzyń drewnianych, przesuwalnych, umieszczając jedną na drugiej. — Za chwilę szympanas zepchnął je wszystkie razem, postawił w cokół i wdrapałszy się na jego szczyt, zerwał najspokojniej banany. Wobec tego uczony postanowił ponownie swe doświadczenie z innymi szympanasami. Mając jednak wrażenie, że go kępuje obecność człowieka, zamknął szympansa w pokoju zasłoniętym jak powyżej a następnie sam wyszedł spojrzeć przez dziurkę od klucza; — z jego drugiej strony śledziło go już jednak oko ciekawej małpy...

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejski: Miłość Teresy Rott.
Hollywood: Madame Sztatan.
Casino: Król Żebaków.
Stylowy: Pieśń Gaballera.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wściekły kot pokosał przechodzącą przez podwórko Ch. Orzechowską (R. Śmigłego 18).

Poszkodowaną skierowano do szpitala. — Spadł ze schodów i odniósł poważne obrażenia głowy 8-letni H. Kiełkowski (Równa Pole 5), uczeń szk. pow. przy ul. Zaręcznej 16. Odwieziono go do szpitala.

— Ciężkie warunki materjalne skłoniły b. kelnerkę rest. „Jar”. Antoninę Giećewicz (Garbarska 8) do targnięcia się na życie przez wypicie esencji octowej.

W szpitalu Sawicz uratowano ją. — Okradziono sklep Dawida Rudomińskiego (Zawalna 28). Złodzieje zabrali za pas żelaza wartości 340 złotych.

— Podczas goszczenia w mieszkaniu L. Kolutajko (Sawicz 9) Annie Sidorowiczowej (Jasna 35) skradziono z przedpokoju pałto.

— Maszyna drukarska w zakładzie Zawadzkiego zmiądzzyła rękę Władysławi Zieleniowi (Młynowa 2).

— Napisał się esencji w niewyjaśnionych okolicznościach Pelagia Pietrowa (Baksza nr 10). Leży w szpitalu Sawicz.

— Śmierć pad podciągiem. — W dniu 29 bm., o godzinie 17,30, podciągiem osobowy Nr 736, zjadający z Wilna do Lan dwarowa, rzucił się Michał Moczulski, lat 62, z zawodu furman, mieszkający przy ul. Fabrycznej 34 i zgiął na miejscu.

Wypadek miał miejsce na przejeździe tuż za miastem. Co było powodem rozpaczliwego kroku narazie nie wiadomo.

WILNO-TROKI.

— Bigamista. Kolo Mickun zatrzymano Adolfa Bruna poszukiwanego przez policję warszawską za bigamię.

GŁĘBOKIE

— Budowa gimnazjum. Nareszcie po przełamaniu wielu trudności i przeszkód formalnych, mimo kryzysu gospodarczego, rozpoczęto w Głębokiem budowę gimnazjum na wzgórze, nad jeziorem Głębokie, skąd rozpościera się malowniczy widok na jezioro, na miasto Głębokie i okolice. Roboty budowlane prowadzi p. inżynier M. Smorog z Wilna na systemem monolitowym z glinki-drewna. Gospodarczy dział przy budowie prowadzi p. dyr. Kozicki. Według obliczeń dyr. Kozickiego budowa sposobem gospodarczym będzie o 50 procent tańsza, co przy obecnym kryzysie finansowym ma ogromne znaczenie. Dodac należy, że plac pod budowę gimnazjum ofiarował bezpłatnie p. Emeljanow.

— Kolo Przyjaciel Harcerstwa. Przy gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem, dzięki inicjatywie dyrekcji, zostało utworzone Kolo Przyjaciel Harcerstwa, które będzie moralnie i materialnie popierać harcerstwo.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Z powodu wyjazdu z Głębokiem prezeski Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, p. pułkownik artylerii lotewskiej Berziny. Bolszewicy zhańbili później imię jego, przedstawiając go, jako prowokatora, ale ja czuję się w obowiązku zaznaczyć stanowczo, że Berziny był przedewszystkiem wzorowym żołnierzem. Jako porządny człowiek i szczerzy patriotę i mianowicie Niemców i Polaków.

Francuzi mieli w Moskwie swego agenta De - Vertemont, z którym miałem się poznać.

Czudem instynktownie (uczucie to jest zawsze bardzo silne, gdy nerwy są w ciągłym napięciu wobec niebezpieczeństwa życia), że nie należy nikomu ufać i lepiej jest nie spotykać się z tym człowiekiem. Ale w końcu musiałem się zgodzić na spotkanie z agentem francuskim.

RADJO WILEŃSKIE

CZWARTEK, DNIA 1 PAŹDZIERNIKA

11.58: Sygnal czasu.
12.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.20: Muzyka popularna (nowe płyty).
12.35: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.
16.45: Komunikat dla żegluga z Warszawy
16.50: „Pierwsi poległ w legionach” — odczyt z Warszawy, wygłosi mjr. W. Lipiński.
17.10: Muzyka symfoniczna (nowe płyty)
17.35: „Wartość zagadnienia dziedziczości w wychowaniu” — odczyt z Krakowa wygłosi prof. E. Godlewski.
18.00: Koncert popołudniowy. Wygłosi: 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 169” — Listy radioluchaczów o m. Witold Hulewicz.

19.25: Pogadanka gospodarcza.
19.35: „Jak należy szukać Słuska w Parzyżu” — teljeton wygłosi Jadwiga Piotrowiczowa.

19.50: Komunikaty z Warszawy.
20.15: Muzyka lekka z Warszawy.
22.15: Komunikaty z Warszawy.
22.35: Koncert pieśni Eugenjusza Dzie-wulskiego w wykonaniu Olgi Ogińskiej (sopran koloraturowy).

Giełda Warszawska

z dnia 30 września 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar	8,91	—	8,93	—	8,99
Belgia	124,50	—	124,81	—	124,91
Gdańsk	173,85	—	174,28	—	173,42
Holandja	359,00	—	359,90	—	358,10
Londyn	35,00	—	34,50	—	34,40
Nowy York	8,925	—	8,945	—	8,905
Nowy York kabeł	8,929	—	8,949	—	8,909
Paryz	35,15	—	35,24	—	35,06
Praga	26,44	—	26,50	—	26,38
Szwajcaria	175,00	—	175,43	—	174,57

PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. pożyczka budowlana 30,—
4 proc. inwestycyjna 80,50 — 81,—
5 proc. konwersyjna 43,25 — 43,—
7 proc. stabilizacyjna 53,— 51,50
8 proc. L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94.
Te same 7 proc. 83,25.
3 proc. Warszawskie 61,25. 60,50 61,—
8 proc. Czesko-chowcy 52,—
8 proc. Łódź 58,75 — 58,25.
Akcje: B. Polski 112,50

LEKARZE

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.
DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 3—7
ul. Mickiewicza 24. tel. 27.7

Dr. Łukiewicz
choroby weneryczne i skórne
powrócił ul. Mickiewicza 44, Przyjmuje chorych prywatnych 5—7
DOKTOR Szyrwindt
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe
Wielka 19, od 9 do 1 3—7

DOKTOR Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe
WIELKA 81 tel. 921, od 9—11 3—5 W. Z. P. 26
DOKTOR A. Cymbler
Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej przyjmuję 9—2 i 5—8. Tel. 15-64.

Dr. Kenigsberg
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90.
Od 9—12 i 4—8
Akuszerka ŚMIAŁOWSKA
przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, pieli, węgry, lupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów.
KOSMETYKA
GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej
WILNO, Mickiewicza 31-4
Urode
kobięca konserwacja, doświadczenie, wszystkie wygodności. Tamże są 1 lub 2 pokoje umeblovane równie z wygodami. Do wiedzisz się Wilno, ul. Świę. Ignacego 8 m. 11.

W. JUREWICZ
były majster firmy Paweł Bure poleca wielki wybór zegarów i biżuterji oraz precyzyjną naprawę po cenach zniżonych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

OBWIESZCZENIE
Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że wszystkie księgi hipoteczne dóbr ziemskich i miejskich powiatów: Lidzkiego, Szczyńskiego i Wolożynskiego, od dnia 3 października 1931 roku zostały przeniesione z Wydziału Hipotecznego w Wilnie do Wydziału Hipotecznego w Lidzie.
Lida, dnia 1 października 1931 roku.
(—) Kazimierz Kontowit
Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Zamiejscowego Wydziału w Lidzie.

Restauracja POŁONIA
Mickiewicza 11 telef. 593

DZIS
Zmiana programu kabaretowego atrakcyjno-przebojowego

od 4 października (w niedzielę i święta)

DANCING POPOŁUDNIOWY

od 5.30 do 8 wiecz.
z występami artystycznymi
Wstęp na „dancing” wraz z kawą lub herbata z ciastkiem 2 zł. od osoby.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Od dnia 28-go września 1931 r., Dla młodzieży od godz. 4—6 i 6—8 wieczorem. „Zaczarowany dywan” Najweselejsze arcydzieło humoru w rol. g. Pat i Patachon. Nad program: **MIŁOŚĆ TERESY ROTT** komedia w 3 aktach
Od godz. 8—10 i 10—12 nocy **FIRYK W ŻALQTACH i TYGODNIK P. A. T.** Koncertowa orkiestra pod batutą P. M. Salnickiego. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

HOLLYWOOD
Mickiewicza 22. tel. 15-28

MADAME SZATAN
Wielki bal na Zeppeline. Gigantyczna katastrofa w przestworzach. Niebywała wystawa. 5000 statystów. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny znizone od 60 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świąt o godz. 2-jej

DŹWIĘKOWE KINO CASINO
WIELKA 47. tel. 14-41

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLÓWY”
Wielka 36

Dziś! Najnowszy superszlager 1931 r. Poraz pierwszy w Wilnie, Przełój światowy. 100 proc. dźwiękowe arcydzieło To konflikt miłości i nienawiści. To 100 proc. dźwiękowy dramat w 10 akt. Godne tylko p. t. **PIEŚŃ GABALLERA**

Don Jose, Klive Brook, Ken Maynard, i żywiłowa piękna i gorąca Dorota Jordan wykonują precyzyjne najpiękniejsze melodyjne pieśni i romanse. Nad program: Humor, Satyra i śmiech! Najnowsza atrakcja p. t. **Cud XX wieku** wybitnie salonowa kom-farsa w 8 akt.

Dziś! Wielka epopeja filmowa! Muzyka R. Dzimsa. **KRÓL ŻEBRAKÓW** Śpiew—Chór—Tańce. W rol. g. Król śpiewaków bożyszczki **Denis King** i najslawn. Śpiewaczka opery **Metropolitain** w N. Yorku **Jeannette Mac Donald.** Cały film w kolorach naturalnych. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Foxx” i rysunkowy dodatek dźwiękowy **Flejszera.** Następny program „**Syn białych gór**”.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.
DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 3—7
ul. Mickiewicza 24. tel. 27.7

Dr. Kenigsberg
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90.
Od 9—12 i 4—8
Akuszerka ŚMIAŁOWSKA
przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, pieli, węgry, lupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów.

KOSMETYKA
GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej
WILNO, Mickiewicza 31-4
Urode
kobięca konserwacja, doświadczenie, wszystkie wygodności. Tamże są 1 lub 2 pokoje umeblovane równie z wygodami. Do wiedzisz się Wilno, ul. Świę. Ignacego 8 m. 11.

W. JUREWICZ
były majster firmy Paweł Bure poleca wielki wybór zegarów i biżuterji oraz precyzyjną naprawę po cenach zniżonych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

OBWIESZCZENIE
Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że wszystkie księgi hipoteczne dóbr ziemskich i miejskich powiatów: Lidzkiego, Szczyńskiego i Wolożynskiego, od dnia 3 października 1931 roku zostały przeniesione z Wydziału Hipotecznego w Wilnie do Wydziału Hipotecznego w Lidzie.
Lida, dnia 1 października 1931 roku.
(—) Kazimierz Kontowit
Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Zamiejscowego Wydziału w Lidzie.

Restauracja POŁONIA
Mickiewicza 11 telef. 593

DZIS
Zmiana programu kabaretowego atrakcyjno-przebojowego

od 4 października (w niedzielę i święta)

DANCING POPOŁUDNIOWY

od 5.30 do 8 wiecz.
z występami artystycznymi
Wstęp na „dancing” wraz z kawą lub herbata z ciastkiem 2 zł. od osoby.

Od dnia 28-go września 1931 r., Dla młodzieży od godz. 4—6 i 6—8 wieczorem. „Zaczarowany dywan” Najweselejsze arcydzieło humoru w rol. g. Pat i Patachon. Nad program: **MIŁOŚĆ TERESY ROTT** komedia w 3 aktach
Od godz. 8—10 i 10—12 nocy **FIRYK W ŻALQTACH i TYGODNIK P. A. T.** Koncertowa orkiestra pod batutą P. M. Salnickiego. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

HOLLYWOOD
Mickiewicza 22. tel. 15-28

MADAME SZATAN
Wielki bal na Zeppeline. Gigantyczna katastrofa w przestworzach. Niebywała wystawa. 5000 statystów. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny znizone od 60 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świąt o godz. 2-jej

DŹWIĘKOWE KINO CASINO
WIELKA 47. tel. 14-41

Dźwiękowy Kino-Teatr „STYLÓWY”
Wielka 36

Dziś! Najnowszy superszlager 1931 r. Poraz pierwszy w Wilnie, Przełój światowy. 100 proc. dźwiękowe arcydzieło To konflikt miłości i nienawiści. To 100 proc. dźwiękowy dramat w 10 akt. Godne tylko p. t. **PIEŚŃ GABALLERA**

wielkiego Douglasa Fairbanka w rolach głównych płomienny hiszpan **Don Jose, Klive Brook, Ken Maynard, i żywiłowa piękna i gorąca Dorota Jordan** wykonują precyzyjne najpiękniejsze melodyjne pieśni i romanse. Nad program: Humor, Satyra i śmiech! Najnowsza atrakcja p. t. **Cud XX wieku** wybitnie salonowa kom-farsa w 8 akt.

Dziś! Wielka epopeja filmowa! Muzyka R. Dzimsa. **KRÓL ŻEBRAKÓW** Śpiew—Chór—Tańce. W rol. g. Król śpiewaków bożyszczki **Denis King** i najslawn. Śpiewaczka opery **Metropolitain** w N. Yorku **Jeannette Mac Donald.** Cały film w kolorach naturalnych. Ze względu na wysoką wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Foxx” i rysunkowy dodatek dźwiękowy **Flejszera.** Następny program „**Syn białych gór**”.

DOKTOR Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—do 1, 5—8 wiecz.
DOKTOR ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 3—7
ul. Mickiewicza 24. tel. 27.7

Dr. Kenigsberg
choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90.
Od 9—12 i 4—8
Akuszerka ŚMIAŁOWSKA
przeprowadziła się ul. Zamkowa 3 m. 3. Gabinet kosmetyczny, usługa zmasażki, pieli, węgry, lupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów.

KOSMETYKA
GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej
WILNO, Mickiewicza 31-4
Urode
kobięca konserwacja, doświadczenie, wszystkie wygodności. Tamże są 1 lub 2 pokoje umeblovane równie z wygodami. Do wiedzisz się Wilno, ul. Świę. Ignacego 8 m. 11.

W. JUREWICZ
były majster firmy Paweł Bure poleca wielki wybór zegarów i biżuterji oraz precyzyjną naprawę po cenach zniżonych
Wilno, A. Mickiewicza 4.

OBWIESZCZENIE
Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Wydziału Zamiejscowego w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że wszystkie księgi hipoteczne dóbr ziemskich i miejskich powiatów: Lidzkiego, Szczyńskiego i Wolożynskiego, od dnia 3 października 1931 roku zostały przeniesione z Wydziału Hipotecznego w Wilnie do Wydziału Hipotecznego w Lidzie.
Lida, dnia 1 października 1931 roku.
(—) Kazimierz Kontowit
Pisarz Hipoteczny przy Wydziale Hipotecznym Zamiejscowego Wydziału w Lidzie.

Restauracja POŁONIA
Mickiewicza 11 telef. 593

DZIS
Zmiana programu kabaretowego atrakcyjno-przebojowego

od 4 października (w niedzielę i święta)

DANCING POPOŁUDNIOWY

od 5.30 do 8 wiecz.
z występami artystycznymi
Wstęp na „dancing” wraz z kawą lub herbata z ciastkiem 2 zł. od osoby.

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE TYLKO, GWARANTOWANEJ JAKOŚCI SPRZEDAŻ WNAJACIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

LOKALE
DO ODNAJĘCIA
4 pokoje z kuchnią łażną, na 1 piętrze, cena 120 zł. Tamże 7 pokoi 180 zł. bardzo łażne. Wilno, Stowańska 2a, właścicielka.

Pokoje
umeblowane, słoneczne do wynajęcia.
Wilno, Mickiewicza 1 m. 19

Dwa oddzielne pokoje
do wynajęcia.
Wilno, Zawalna 7-2.

Pokój
dla pana z niekierującym wejściem, słoneczny, z urywalnością łażni, ogłoda od 4—7. Wilno, Zygmuntowska 4 m. 2.

Pokój
dla samotnego do wynajęcia Wilno, Ludwisarska 1 m. 12.

Wynajmujemy
oddajemy mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Tamże są 1 lub 2 pokoje umeblovane równie z wygodami. Do wiedzisz się Wilno, ul. Świę. Ignacego 8 m. 11.

Dwa pokoje
umeblowane z wygodami do wynajęcia.
Wilno, Pańska 4-2.

Pokój
dla skąd demicki z utrzymaniem, można zfortepianem.
Wilno, Sierakowskiego 20, m. 10.

1-2 pokoje
do wynajęcia z urywalnością i wygodami
Wilno, Witoldowa 7 m. 1.

LICYTACJA
Wileński lombard „KRESOWJA”
Wilno, Hetmańska 1, (róg Wielkiej 53) tel. 722 podaje do ogólnej wiadomości, że 12, 13 i 14 października r. b. o godz. 4-jej p.p. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów.
od Nr. 50 000 do Nr. 100 000 i od Nr. 1 do Nr. 5530.
UWAGA! W dniu licytacji prolongat Nr-ów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

ZGUBNY
kwit lombardowy Nr. 103.271 (Biskupia) uniiewnia się.

ZGUBNY
kwit lombardowy Nr. 103.271 (Biskupia) uniiewnia się.

ZGUBNY
kwit lombardowy Nr. 103.271 (Biskupia) uniiewnia się.

ZGUBNY
kwit lombardowy Nr. 103.271 (Biskupia) uniiewnia się.

ZGUBNY
kwit lombardowy Nr. 103.27